Królewska Huta, dnia 11 maja 1930 r.
Rok I. 2 numer okazowy.

KOMETA

Ukazuje się z okazji wyborów do Sejmu Śląskiego dla wyborców okręgu Królewska Huta

Udana próba.

Bardzo często słyszy się u nas zdanie: „polityka znieprawia ludzi“. Bardzo często mówią poważni, uczciwi. prawi obywatele: „nie biorę udziału w życiu publicznem, bo nie chcę się narazić, by moje dobre imię szarpano publicznie i na wiecach“.

Dlaczego tak się mówi?

Czy rzeczywiście polityka deprawuje ludzi?.

Twierdzimy, że nie.

Wierzymy i głęboko jesteśmy o tem przekonani. że wśród posłów wszystkich stronnictw istnieją ludzie uczciwi i prawi, którzy jaknajlepiej chcieliby służyć krajowi i społeczeństwu. Zdanie „polityka znieprawia ludzi“, utarło się jedynie dlatego, bo często zdołały wysunąć się na czoło naszego życia politycznego jednostki nieodpowiednie, rzeczywiście zdeprawowane i one to swem postępowaniem wytworzyły tak ujemną opinję o całości naszego życia politycznego.

Zjawisko to obserwujemy także na Górnym Śląsku. Przed każdemi wyborami zauważymy i w prasie i na wiecach niebywałe rozpasanie się posądzeń, oszczerstw i kłamstw, miotanych i na najuczciwszych ludzi, skoro tylko należą do przeciwnego obozu politycznego.

Kto temu winien? czy społeczeństwo?

Twierdzimy, że nie. Winni są właśnie ci zdeprawowani politycy, którzy mimo swego zdeprawowania chcieliby i nadal przewodzić społeczeństwu i całe społeczeństwo ściągnąć tak nisko, jak nisko sami upadli.

Czy im się to uda?

Przekonani jesteśmy, że nie.

Wierzyliśmy zawsze i wierzymy i dzisiaj w prawość i uczciwość szerokich warstw naszego społeczeństwa, które ze wstrętem odwraca się od tego rodzaju ludzi i tego rodzaju metod walki politycznej. Że się nie mylimy, udowodniły niedzielne wybory do Rady Miejskiej w Królewskiej Hucie. Sanacja czyli Narodowo - Chrześcijański Blok Gospodarczy nie poszedł po utartej drodze oszczerstw i kłamstw. Ani w odezwach, ani w przemówieniach wiecowych nie poniżaliśmy naszych przeciwników politycznych, nie szarpaliśmy ich czci i honoru.

W krytyce przeciwnych nam obozów nie schodziliśmy z drogi rzeczowej i dopuszczalnej krytyki. Nie czyniliśmy odpowiedzialnymi za wszystko, co złe, naszych przeciwników, a ze swej strony nie obiecywaliśmy złotych gór. A przecież uzyskaliśmy największą ilość miejsc ze wszystkich polskich list. Jest to dowód najoczywistszy, że szeroki i zdrowy odłam obywatelstwa Królewskiej Huty brzydzi się metodami walk zdeprawowanych politycznych przywódców, a idzie za zdrową państwowo-twórczą myślą polityczną.

Głoszono i w pismach i na wiecach: „niema sanacji w Królewskiej Hucie“, przedstawicieli naszego Bloku nie chciano dopuścić do komisji reklamacyjnej, bo rzekomo nikt nie zna obozu sanacyjnego w Królewskiej Hucie.

Wyniki wyborcze ostatniej niedzieli mówią co innego.

Mówią, że obywatelstwo naszego miasta umie patrzeć, ma oczy dobre i widzi, co ziarno, a co plewa.

Próba się udała.

Pokazaliśmy Królewskiej Hucie, pokazaliśmy Śląskowi i Polsce całej, że można zwyciężyć uczciwemi i godziwemi metodami walki.

Dumni jesteśmy z tego.

Niech to będzie przykładem dla Śląska i dla całej Polski.

A tym, którym jeszcze łuski z oczu nie spadły, zdejmmy je w przyszłą niedzielę, 11. maja, oddając swój głos nie na listy zdeprawowanych krzykaczy politycznych, a na listę tych, co umieli w chwili potrzeby przelewać krew swą serdeczną za Śląsk i za Polskę, a dziś umieją dla tego kochanego Śląska i Polski naszej ukochanej żyć i uczciwie pracować.

Obywatele! Każdy polski głos na listę Nr. 8.

Sejm śląski i jego zadania.

Polska dała Śląskowi autonomję, dała ją ludowi śląskiemu na to, by Śląsk, mając liczne potrzeby, wypływające z szybkiego życia gospodarczego, mógł je w równie szybkiem tempie zaspokajać. Polska dała Śląskowi autonomję, by Sejm Śląski wraz z Radą Wojewódzką, własnym skarbem i własnem ustawodawstwem mógł umocnić Śląsk gospodarczo, usprawnić go szybko administracyjnie i rozwijać dalej własną kulturę na pożytek całego narodu i państwa.

Posłowie Sejmu Śląskiego miast przystąpić rączo do pracy na podstawie posiadanych przez Śląsk przywilejów konstytucyjnych, zatroszczyli się przedewszystkiem o to, by obywatelom poselstwem imponować, by pobierać coraz to wyższe pobory poselskie, by posiąść wpływy, gdy chodziło o pożyczki i kredyty na własne wille i przedsiębiorstwa, ale zato nie załatwili wielu spraw piekących, niezbędnych dla rozwoju i postępu Śląska w Polsce. Długo, bo aż przeszło 6 lat, posłowali posłowie do pierwszego Sejmu, a mimo to województwo śląskie dotąd nie jest jednolitym tworem administracyjnym, w dalszym ciągu mamy inne ustawodawstwo administracyjne w części cieszyńskiej. a inne w części górnośląskiej, nie mamy jednolitego szkolnictwa, mamy różną administrację i samorząd komunalny, mamy różne ustawy socjalne. Pierwszy Sejm Śląski nie spełnił głównego swego obowiązku, ustawą konstytucyjną na niego nałożonego, bo nie uchwalił ustawy o ustroju Województwa Śląskiego. A co uczynił z uchodźcami, którzy musieli poszkodowani materjalnie opuszczać swe domostwa i uchodzić do Polski, dla której wiernie w czasie plebiscytu i powstań służyli?

Dziś główni menerzy pierwszego sejmu stają znów przed wyborcami i wołają: „Głosujcie jedynie na nas, bo my chcemy zmiany systemu rządzenia, my przeprowadzimy zwycięską walkę z Marszałkiem Piłsudskim i z jego mężem zaufania wojewodą dr. Grażyńskim. Wojewoda Grażyński musi iść precz!“ Oto hasła, z jakiemi idzie do wyborów opozycja, oto program pracy i walki jej w Sejmie Śląskim. Oto program partyj, które mimo klęski poniesionej w maju 1926 r., jeszcze usiłują przywrócić smutnej pamięci rządy partyjne w Polsce, chcą powrotu Kucharszczyzny, Grabszczyzny i Witosczyzny. Sejm Śląski miast stać się terenem twórczej pracy i zabiegów o dobro województwa, ma wbrew intencjom autonomji, stać się polem do walki z rządem polskim, z rządem naszej Rzeczypospolitej. Czy w tych warunkach można się wiele po autonomji spodziewać, czy posługiwanie się autonomją do walki z rządem i reprezentantem jego, wojewodą śląskim, nie będzie szkodliwem dla samej autonomji i prac Sejmu Śląskiego? Warcholstwo, kłótnie, pieniactwo, opozycyjne stanowisko do projektów i przedsięwzięć ustawodawczych rządu, to zwykłe szare życie posłów opozycyjnych w sejmie wojewódzkim.

Obóz prorządowy, obóz pod nazwą Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, obóz, idący do wyborów pod numerem 8, ten obóz wybiera drogę nie walk partyjnych, ale drogę wytężonej pracy ustawodawczej, któraby słabych broniła przed nędzą i wyzyskiem. a zdrowym elementom gospodarczym ułatwił zdrowy, pomyślny rozwój dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niech żyje Sejm Śląski, pracujący dla dobra Śląska! Niech żyje autonomja śląska! Niech żyje Najjaśniejsza nasza Rzeczpospolita Polska z prezydentem dr. Ignacem Mościckim i Marszałkiem Józefem Piłsudskim! — Dobry obywatel, życzący Polsce dobrze, oddaje w dn. 11 maja do urny wyborczej kartkę

Nr. 8!!

Położenie klasy robotniczej a polityka przedwyborcza niemieckich magnatów przemysłowych.

Od kilku miesięcy — jest to rzeczą powszechnie znaną — Polska przeżywa dość ostry kryzys gospodarczy. Odczuwa go bardzo nasza dzielnica śląska, szczególnie zaś szerokie rzesze robotnicze. Kryzys ten nie jest, jak to twierdzą demagogicznie partyjnicy, zawiniony przez Rząd naszego państwa. **Kryzys gospodarczy przeżywa dziś cały świat,** wszystkie państwa przemysłowe i rolnicze. Weźmy np. pod uwagę Amerykę, kraj tak niesłychanie zamożny, posiadający miljardowe zapasy złota i szeroko rozwinięty przemysł. **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posiadają dziś około 7-mio miljonową armię bezrobotnych,** nienotowaną dotychczas. Armja ta wzrasta z miesiąca na miesiąc, świadcząc o klęsce, która dotknęła amerykańskiego robotnika.

W Anglji, drugiem z kolei państwie o szeroko rozbudowanym przemyśle, **od paru lat utrzymuje się ogromne bezrobocie, wyrażające się dziś cyfrą przeszło 1.700.000.** Bezrobocie to nie zanika, aczkolwiek na czele państwa stoi rząd socjalistyczny, a więc — zdawaćby się mogło — przychylny robotnikom. W najcięższej sytuacji znajduje się górnik angielski, który nietylko redukowany jest stale z kopalń, ale również wpada w coraz większą biedę, wskutek obniżania zarobków.

U najbliższego naszego sąsiada, **w Niemczech, liczba bezrobotnych wynosi 2.500.000.** Patrząc na te zastraszające cyfry bezrobocia w innych krajach, pozostające w związku z ogólnoświatowym kryzysem przemysłowym i porównując je z 280.000 bezrobotnych w Polsce, należy stwierdzić, że w naszym kraju bynajmniej nie jest jeszcze najgorzej.

Partyjnicy, za których rządów bezrobocie w Polsce było jeszcze większe, utrudniają tylko przez ujadanie partyjne polskiemu Rządowi walkę z przezwyciężeniem kryzysu. Co działo się za panowania partyjników, o tem najlepiej wie robotnik śląski. Przecież **przed rokiem 1926 bezrobocie na Śląsku liczyło 45.000 osób, a robotnikom za zgodą partyjnych związków zawodowych kazano pracować 10 godzin dziennie. Dopiero na skutek starań wojewody Grażyńskiego Rząd Marszałka Piłsudskiego przywrócił na Śląsku 8-godzinny dzień pracy.**

Dzisiaj, przed wyborami do Sejmu Śląskiego, partyjnicy z pod znaków Korfantego, N. P. R. czy P. P. S. starają się wykorzystać chwilowe trudności gospodarcze Polski dla celów złowienia na swe listy głosów klasy pracującej. **Robotnik jednak i pracownik umysłowy wie dobrze, że popadłby w jeszcze większą nędzę, gdyby ci partyjnicy doszli z powrotem do władzy.**

Partyjnikom dzielnie pomagają niemieccy magnaci przemysłowi w gnębieniu polskiego robotnika. Sytuacja robotnicza na Śląsku nie byłaby może dzisiaj tak ciężką, gdyby nad jej pogorszeniem celowo nie pracował wrogi **interesom państwa przemysł niemiecki. Przemysł ten przed wyborami sejmowemi pracuje na rzecz list niemieckich,** stara się gnębić robotnika polskiego redukcjami i świętówkami, aby wywołać zniechęcenie klasy pracującej do własnego państwa polskiego.

Na niemieckiej części Górnego Śląska Niemcy zwolnili ostatnio 9.000 górników na 38.000 ogółu robotników kopalnianych. Na polskim Śląsku zwolnionych zostało w związku z kryzysem tylko 6.000 na 85.000 pracujących w naszych kopalniach górników. I tej liczby zapewne nie trzebaby było zwalniać, gdyby nie specjalna przeciwpolska polityka niemieckich dyrektorów.

Iluż to takich dyrektorów - **hakatystów, magnatów obcego nam narodowo przemysłu** i obcokrajowców mamy na naszym polskim Śląsku. Wspomnijmy tylko o takich **Vogtach, Lenschnerach, Teubnerach i Breslerach** z kopalń Donnersmarka, o **Pistoriusach, Flötzerach, Gerke, Edelmanach, Rantzach** i innych z Pszczyńskiego Towarzystwa, o **Kallenbornach i Scherfach** z huty Bismarka, o **Bernhardzie i Pandorfie** z Huty Królewskiej i tylu, tylu innych.

Wszyscy ci, badź im podobni panowie **usiłowali bezpośrednio przed wyborami sejmowemi pozwalniać większe, kilkusetne partje robotników, aby zasiać ziarno rozgoryczenia w szeregach polskich robotników.** Próbowały to uczynić kopalnie Donnersmarka „Śląsk", „Niemcy" **(żądali zwolnienia 1.000 robotników!),** kopalnie Ks. Pszczyńskiego, Rybnickie Towarzystwo i inne. **Rząd jednak, wojewoda Grażyński i Komisarz Demobilizacyjny oparli się kategorycznie tym przedwyborczym redukcjom** i zezwolenia słusznie nie udzielono pp. Vogtom i Pistoriusom.

Jaskrawy wypadek miał miejsce **w fabryce wagonowej Królewskiej Huty.** Dzięki staraniom Ministerstwa Pracy i p. wojewody Dra Grażyńskiego huta otrzymała znaczne zamówienia na wagony, jednakże **niemieccy dyrektorzy chcieli zwolnić robotników na 7 tygodni przed wyborami,** tłumacząc się rzekomą koniecznością „przygotowania robót", a właściwie zmierzając tą drogą do zapewnienia zwycięstwa listom niemieckim. I tu jednak **Rząd nie dopuścił do krzywdy robotnika polskiego.**

Robotnicy Polacy! umiejcie patrzeć na te machinacje magnatów niemieckiego przemysłu, wymierzone w wasze interesy, w byt wasz i waszych rodzin. **Miejsce wasze jest tylko po stronie obozu, który postawił sobie za cel odniemczenie górnośląskiego przemysłu. Miejsce wasze jest u boku Rządu Polskiego, który jedynie bronić Was może przed krzywdą ze strony magnatów przemysłowych.** Nie będzie Was bronił osławiony Korfanty, powiernik tego niemieckiego przemysłu. Nie będą Was bronili partyjnicy z pod znaków NPR., PPS. i Komunistów, zaprzedający Wasze najżywotniejsze interesy dla osobistych celów swego podwórka. Nie będą Was bronili Niemcy, współdziałający z Kallenbornami i Vogtami.

W dniu 11 maja robotnik - Polak solidarnie poprzeć powinien listę obozu rządowego, listę Nr. 8. Klasa robotnicza nawskróś polska, niech wykaże jeszcze raz, że umie wywiązać się z obowiązku narodowego.

Volksbund a wybory.

Jak daleko sięga nikczemna robota Niemców, tego dowodzi ulotka, rozrzucona w ostatnich dniach przez „Deutsche Wahlgemeinschaft", którą celowo zredagowano dla nas Ślązaków w języku polskim. Perfidne, bezczelne postępowanie tych potomków hakaty przechodzi wszelkie granice. Twierdzą oni zawsze, że głosy niemieckie są stanem posiadania mniejszości narodowej i że nie ubiegają się wcale o głosy Polaków. Obecnie uważają jednak, że nie wystarczają już dla ich agitacji odezwy niemieckie, gdyż zbyt dotkliwie odczuwają straty, spowodowane stałym wzrostem uświadomienia narodowego ludności śląskiej. Wobec tego muszą z konieczności posługiwać się w swej antypolskiej robocie językiem polskim. Tyle odnośnie do samego faktu wydania przez Niemców odezwy polskiej.

O ile zaś chodzi o treść tego świstka, to krzyżacy robią tam z siebie niewinnych baranków, ubierają się w szaty aniołów. Piszą oni: „Jest ciężki kryzys gospodarczy", „sami nędzę odczuwamy". — „Nam Niemcom przyświeca tylko jeden cel: dobrobyt pracującej ludności na Śląsku". Pytamy się zatem: Kto stworzył na Śląsku kryzys gospodarczy, bezrobocie i świętówki? Czy właśnie nie oni, Niemcy!

Panowie oberdyrektorzy z grubemi pensjami karmią Volksbund groszem, urwanym z zarobku ciężko pracującego robotnika. A Volksbund i jego Ulitze, Panty, Krulle itp., to wierni słudzy magnatów przemysłowych. Mydlą oni Wam oczy i przy pomocy takiej bezczelnej demagogji pragnęliby uchodzić za obrońców klasy pracującej. Lud nasz jest już jednak dostatecznie oświecony i nie potrzebuje pouczenia ze strony takich krzykaczy.

Raus! z Niemcami do Berlina! Niech najpierw tam pokażą, jak umieją działać! Wszak bezrobocie w Niemczech idzie w miljony ludności, a Berlin sam ma tyle bezrobotnych, co cała Polska. Otóż tam jest dopiero kryzys! O tem jednak milczy ten rozklekotany rozgłośnik Volksbundu, bo ich to gryzie! Niech więc panowie ci najpierw uprzątną śmiecie na własnem podwórku, a potem interesują się nami!

Nie wierz więc Ludu Śląski Niemcom i partyjnikom politycznym! Pokazałeś przy wyborach komunalnych, że masz zaufanie do Sanacji, przez co zadokumentowałeś, iż sam dążysz do uzdrowienia stosunków obecnych! Niech więc i przy wyborach sejmowych głosują wszyscy, jak jeden mąż, zgodnie na jedyny bezpartyjny blok „Sanacja", tj. na listę

Nr. 8

Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Będzie to najlepsza odpowiedź Ludu Śląskiego na nikczemną robotę krzyżactwa.

Oświadczenie!

W jednodniówce „Kometa" i w „Polsce Zachodniej" umieściłem notatkę, w której twierdziłem:

1. że podjęte zostały ze strony Narodowo-Chrześc. Bloku Gospodarczego kroki celem połączenia wszystkich polskich list przy wyborach do Rady miejskiej w Król. Hucie;

2. że przedstawiciele Komitetów Wyborczych w osobach p. dr. Tempki i p. prezesa Pietrzaka zgodzili się na proponowane połączenie;

3. że stanowisko swoje zmienili na skutek interwencji ze strony p. Korfantego.

Notatki te skwalifikował w nr. 102 „Kurjera Śląskiego" p. prezes Pietrzak jako proste kłamstwo.

Wobec tego uważam za swój obowiązek, podać do wiadomości publicznej, co następuje:

Na temat połączenia wszystkich polskich list przy wyborach do Rady miejskiej rozmawiałem dwa lub trzy razy z panem Prezydentem miasta Spaltensteinem, wyrażając ze swej strony zgodę na połączenie i prosząc go o podjęcie kroków w tej sprawie. Pan Prezydent Spaltenstein zgodził się na przyjęcie inicjatywy i oświadczył, że według jego mniemania przedstawiciele innych komitetów dla dobra sprawy odmownego stanowiska nie zajmą.

Przed zebraniem w sprawie założenia towarzystwa „Caritas" zapytałem p. Prez. Spaltensteina, jak się przedstawia sprawa połączenia list. Otrzymałem odpowiedź, że do tego czasu niema jeszcze pewnej odpowiedzi, lecz jest przekonany, iż do połączenia list dojdzie.

Następnego dnia stawiłem się o godz. 10 w biurze wyborczem w Magistracie, gdzie dowiedziałem się od pana referenta dla spraw wyborczych o zgłoszonem już zblokowaniu list nr. 4, 7 i 11. Udałem się więc do pana Prezydenta Spaltensteina, który mi oświadczył, że wprawdzie przedstawiciele komitetów miejscowych byli za połączeniem list, ale p. Korfanty na to się nie zgodził.

Przeciwko panu Pietrzakowi z powodu obrazy skierowuję sprawę na drogę sądową.

Dr. Ignacy Nowak.

Obywatelki i Obywatele miasta Król. Huty.

Obóz sanacyjny w Królewskiej Hucie przystąpił do walki wyborczej z hasłem: Precz z większością niemiecką w Radzie Miejskiej! Cel nasz w wielkiej mierze osiągnęliśmy. „Deutsche Wahlgemeinschaft", która dotąd sama stanowiła większość, uzyskała 24 mandaty i może stworzyć większość niemiecką jedynie w łączności z niemieckimi socjalistami.

Odebraliśmy Niemcom 9 mandatów!

Gdy uwzględnimy bezrobocie, trudne położenie gospodarcze i rzucanie pieniędzy ze strony niemieckiej, to sukces nasz okaże się bardzo znacznym.

Obywatelki i Obywatele Królewskiej Huty!

Przy wyborach komunalnych spełniliście swój obowiązek.

Cześć Wam za to!

Nie wolno jednak spocząć na laurach. Jesteśmy dopiero w połowie drogi. Niech w przyszłą niedzielę przy wyborach do Sejmu Śląskiego zwycięstwo nasze stanie się zupełnem!

Polki! Polacy!

Głosujmy na listę **Nr. 8!**

Komitet Wyborczy
Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Polski maj w Król. Hucie.

Pięknie święciła w tym roku Trzeci Maj Król. Huta,
Żywo biły serca polskie, polska brzmiała nuta!
Radował się ludek polski do późnej godziny,
A wrogowie, patrząc na to, rzadkie mieli miny.

Gdy zaś po tem wielkiem święcie zawitał maj czwarty,
Zawrzała walka wyborcza, — walka nie na żarty!
Ruszył do urny lud polski, sypnął „ósemkami",
Zadał cios krzyżackiej hydrze i wstrząsnął partjami!

Minął Trzeci Maj i czwarty, a tu piąty woła:
Rodacy! Na Wasze dziatki czeka polska szkoła!
I pospieszył lud nasz tłumnie zapisywać dzieci,
Wiedząc, że je polska szkoła wychowa, oświeci!

A po siódmym, ósmym maju idzie jedenasty;
Baczność! Bracia, nie spoczywać! Ścinać dalej chwasty!
Wszak żyjemy w wolnej Polsce! My tutaj panami!
Piastowską naszą ziemicą władać chcemy sami!

Ludu śląski! Znasz „ósemkę" z tygodnia zeszłego!
Głosuj nią, bo równie dobra do Sejmu Śląskiego!
A głosując: — Niechaj żyje! — krzyknijcie Rodacy —
Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy!!!

Mazur wyborczy.

(na melodję Hejże dana . . .).

„Was ist los? Rettung! Co się dzieje?"
Volksbund trzeszczy, Pant truchleje!
Zalaliśmy pruskiej bucie
Sadła za skórę w Król. Hucie!
„Oj . . . jej . . rety! Co to znaczy?"
Tempka klnie, Pietrzak onaczy!
Bo król.-hucka Sanacyja
Dobrze „ósemką" wywija!
Cicho! Na nic wasze krzyki
Krzyżaki i partyjniki!
Gustlik! Karlik! Znów do Sejmu
Łap „ósemkę" i nią lej mu!! —

Popularność Korfantego.

O znacznym wzroście popularności Korfantego świadczy najdobitniej fakt, że wszelkie męty społeczne i chachary przemawiają do niego na wiecach tylko per „ty".

Aforyzm na czasie.

Polskość na drogim nam Śląsku nigdy nie wygaśnie,
Kto za Volksbundem głosuje, niech go „pieron" trzaśnie!

Ślązacy, sypcie do urny nasze polskie głosy,
A germanom na głowie staną dębem włosy!

„Wiwat" w wyborach do sejmu zwycięstwo polskości,
A Niemcom „ósemkami" zgodnie łammy kości!

Wydawca: Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy. — Redaktor odpow.: Małysz Józef, Król. Huta, Dąbrowskiego 20.
Odbito w Drukarni Śląskiej, Sp. zo. o., Katowice, narożnik Kościuszki 15.